

# DZIENNIK

Prenumerata z odnoś-  
niami do domu i przesył-  
ką pocztową:

|                |        |
|----------------|--------|
| na 1 miesiąc   | Mr. 7. |
| na 2 miesiące  | 13.    |
| na 3 miesiące  | 18.    |
| na 6 miesięcy  | 35.    |
| na 12 miesięcy | 70.    |

Redakcja i Administracja  
ul. Rykowska 14, tel. 550 i 560  
Administracja otwarta w godz.  
10-12 i 5-7 wiecz.  
Redaktor pismo  
6-7 wiecz.  
Rękopisy nie zastrzeżone  
zwrotu nie przechowujemy  
Rękopisy bez zastrzeżenia  
nomin. uważane są za bezpłatne

## Cena ogłoszeń:

- 1 wiersz pełny lub jego miejsce:  
przed tekstem -- Mr. 2.  
za tekstem -- 1.  
w tekście -- 4.

O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze  
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

# BIAŁOSTOCKU

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano prócz dni poświęceń.

**Dziś!!** biednych i chorych członków T-wa Robotników Katolickich.  
w BIAŁYMSTOKU.

Lipowa 20.

## Kino-Teatr „MODERN“

Lipowa 20.

Dziś poraz ostatni.

# ALRAUNE

Dziś poraz ostatni.

wspaniały dramat w 6 częściach

W roli głównej nowa polska gwiazda RUDA HANNA.

Od jutra „Biała niewolnica“ czyli „Handlarze żywym towarem“.—?

## Posłowie białostoccy w r. 1831.

Białystok wraz z trzema powiatami: sokólskim, bielskim i białostockim, składającymi aż do roku 1843 t. zw. Obwód Białostocki, niejednokrotnie przez usta swoich obywateli stwierdzał niezłomną wolę należenia do Królestwa Polskiego. Niezwłocznie po utworzeniu Obwodu, w r. 1807, i później na sejmiku szlacheckim w 1819 r., odpowiednie w tym względzie, acz bezskuteczne, petycje składano carowi Aleksandrowi I. Najdobitniej wszakże pragnienie ludności do związku z przyrodzoną i historyczną, całością narodową, wyrazili przedstawiciele Obwodu Białostockiego, zgromadzeni w liczbie trzynastu, w Warszawie, w r. 1831.

Solidaryzując się, najzu-

pełniej z poczynaniami powstańcami, złożono Rządowi Narodowemu następujące oświadczenie:

„Obywatele Województwa Białostockiego zgromadzeni na dniu dzisiejszym w Stolicy Królestwa Polskiego, przejęci najczystsza miłością Ojczyzny i swobód narodowych, przystępujemy do wielkiego dzieła powstania Polski, którego pierwszym hasłem była pamiętna noc 29 listopada; wielki i jedyny cel oswobodzenia całej Polski z pod przemocy moskiewskiej — przyłączenie wszystkich oderwanych prowincji, które przed rokiem 1772 składały Królestwo Polskie, a dziś jęczą pod haniebnym jarzmem samodzierzcy moskiewskiego, cel ten obieramy za wyłączny, do którego wszyscy prawi Polacy dążyć powinni, a który i my, niżej podpisani, w imieniu wszystkich obywateli prowincji Białostockiej za najświętszy uznajemy i

zmierzać do niego wszystkimi siłami postanowiliśmy. Honor narodowy drożej nad życie cenimy, oświadczamy uroczystie przed całym światem, przed obecnymi i przyszłymi pokoleniami, że zarówno ze wszystkimi prawnymi Polakami śmierć nad haniebną niewolę przenosząc, chcemy do grobu ponieść nieskazitelną uczucia nasze i najszczerze chęci, że życie i zdrowie nasze poświęcamy dla uratowania świętej sprawy narodowej, dla sprawy niepodległości i wolności Polski“.

Piękny akt powyższy, datowany 11 sierpnia 1831 r., podpisali: Andrzej Karwowski, b. generał, marszałek woj. Białostockiego, Adolf Starzeński ze Strabli w pow. Bielskim, Franciszek Miłkowski z pow. Drohickiego, Aleksander i Hieronim Bartochowscy z Topczewa w pow. Bielskim, Hieronim Drewnowski ze Śledzianowa w pow. Drohickim, Aleksander Rogowski z pow.

Bielskiego, Kazimierz Aleksandrowicz z pow. Białostockiego, Michał Lenartowicz z pow. Białostockiego, Engelbert Kozłowski z Bielska, Stanisław Houwalt z Mieliszek w pow. Białostockim, Aleksander Wilczewski z Topczewa w pow. Bielskim i Antoni Łazowski z Łazowa.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do wyboru posłów na sejm; mandaty otrzymali: Józef hr. Potocki z pow. Bielskiego i porucznik Jan Joachim Karwowski z pow. Białostockiego, który w podniosłym przemówieniu zwracał się do obywateli województwa Białostockiego: „Ziemie wasze,—mówił— gwałtownie od wielkiej ziemi polskiej oderwane, tejże świętej ziemi obecnym aktem wracacie; mężne dłonie wasze z dłonią braci, wolne duchy wasze z duchem braci łączycie i zakresławie to tajemnicze koło, w którym stoi matka Ojczyzna, a któ-

rego nikt bezkarnie przestąpić nie zdoła".

Słowa pierwszego w dobie porozbiorowej posła Białostockiego nie były czezem jeno frazesem. Zarówno w powstaniu r. 1831-go, jak i w 1863-cim, Obwód Białostocki sownie spłacał krwią ofiarną dług Krajowi winny. I dziś, w momencie niepodległości, wierni wszystkim

Ojczyźnie, posłowie białostoccy w wolnym Sejmie polskim stwierdzą, iż chociaż dzielił nas przemocą wróg, duch i myśl była jedna, i jedność odtąd będzie w czynie wspólnym i wspólnem dla szczęścia Rzeczypospolitej stanowieniu.

Henryk Mościcki.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### Warunki pokoju.

Prasa szwajcarska donosi z Paryża o warunkach traktatu pokojowego. Są one następujące:

W sprawie terytorjalnej:

1) Niemcy tracą Alzję i Lotaryngję;

2) Polska zostaje powołana do życia w granicach z roku 1772, przyczem przyznany jej zostaje obszar Górnośląski;

3) sprawę północnego Szlezwi-ku rozstrzygnie głosowanie ludowe;

4) Belgja otrzyma trzy powiaty nadgraniczne;

5) Gdańsk i obszar Saary, oddane będą pod kontrolę międzynarodową.

O ostatecznej państwowej przynależności obszaru Saary zdecyduje głosowanie ludowe, które zarządzane będzie po piętnastu latach.

W sprawie wojskowej:

1) Niemcom nie wolno utrzymywać stałych sił wojskowych, lecz jedynie milicję w sile 50 tysięcy żołnierzy. W pasie 50 kilometrów na wschód od Renu, oraz w pasie 50 kilometrów na

zachód od granic polskich nie wolno Niemcom utrzymywać żadnych sił wojskowych.

2) Fortyfikacje Helgolandu muszą być usunięte.

W sprawie gospodarczej:

Niemcy zapłacić mają 125 miliardów odszkodowania wojennego, z czego Belgja otrzyma 15 miliardów, a Francja 5 i pół miliardów.

W sprawie kolonij:

Niemcy tracą wszystkie kolonie, które przechodzą pod zarządek Ligi Narodów.

### Włochy a Niemcy.

Wiadomości o zastrzeżeniu się położenia w Paryżu i konflikcie włosko - południowo-słowiańskim przyjęła prasa wiedeńska i berlińska z uczuciem zadowolenia i jawnej radości.

"Neue Freie Presse" omawia wydarzenia paryskie w artykule wstępnym i podnosi, że Niemcy i Austria gotowe są każdej chwili zawrzeć z Włochami pokój odrębny.

### Państwa kaukaskie.

Donoszą z Paryża, że państwa kaukaskie, za pośrednictwem swych przedstawicieli paryskich, zabiegają o nawrócenie stosunków z Polską.

## Sprawy polskie.

### Dzie 1 i 3 maja.

Minister Spraw Wewnętrznych Wojciechowski wydał następujące rozporządzenie:

Dnia 3-go maja Naród Polski będzie po raz pierwszy obchodził w Wyzwolonej Ojczyźnie pamiętną rocznicę Wielkiej Konstytucji. W dniu tym zywiołowo będą szukały wyrazu pragnienia obywateli zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Uczucia te winny znaleźć u nich nieskrępowany wyraz.

Dnia 1-go maja we wszystkich demokratycznych państwach klasa robotnicza obchodzi swoje święto pracy. Wyzwolona Polska staje w rzędzie tych państw. Ojczyzna jest Matką wszystkich. Robotnicy winni odpuścić, iż w wolnej Ojczyźnie nie są upośledzeni. Mają więc prawo w dniu, który sobie za święto obrali, wyrazić swe postulaty i pragnienia w sposób w państwach demokratycznych przyjęty.

Wobec tego na dzień 1-y i 3-i maja, zawieszam moc obowiązujących przepisów o pochodach ulicznych i zgromadzeniach pod gołem niebem. Od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz. 1-go i 3-go maja zebrania i pochody są dozwolone.

Wszelkie jednak próby zakłócenia porządku publicznego, grożące życiu i mieniu będą karane z całą surowością.

### Wyniki poboru w Polsce.

Według orzeczeń sfer kompetentnych, rezultat poboru w Polsce jest nader korzystny. Jak wykazują cyfry, wcielono do szeregów 75 proc.—17 proc. otrzymało odroczenie na rok, nie zdanych okazało się 8 proc. nie stawilo się 18 proc., a ilu między niezgłoszonymi było „neutralnych“?

(Neutralnymi ogłosili się żydzi w wielu miejscowościach Polski, uchylając się od poboru.)

### Wojsko a bezpieczeństwo publiczne.

Rada ministrów zatwierdziła przepisy o używaniu wojska w razach wyjątkowych dla zabezpieczenia porządku publicznego. Wojsko do pomocy władzom cywilnym może być wezwane w ostateczności, gdy siły i środki władz cywilnych okazały się niewystarczającymi i w wypadkach następujących: 1) dla celów zapobiegawczych i ratowniczych podczas klęsk żywiołowych; 2) dla uprzedzenia lub stłumienia zbiorowych aktów gwałtu publicznego, zbrojnych wystąpień przeciw Państwu, bezpieczeństwu życia i całości mienia obywateli; 3) we wszystkich innych wypadkach przewidzianych w poszczególnych ustawach administracyjnych lub sądowych. Wywać pomocy wojska mogą przedstawiciele władzy publicznej, upoważnieni do tego z mocy prawa. Pomoc wojskowa ma być tak silna, by dawała rękojmię, że zadanie spełnione zostanie i honor oręża nie będzie narazony na szwank. Broni państwa wojsko ma używać w ostateczności i po trzykrotnym sygnale ostrzegawczym trąbki. W górę jednak strzelać nie wolno. Przepisy zawierają szczegółowe wskazówki działania wojska.

## Na białoruskich drogach.

Prosty wóz, chuda mała szkapina, suchy ogorzaly, o zardście niewyraźnej barwy woźnica i kręta, nudna, wyboista droga, głąka gdzieś w Bóg wie jakich bagnach i błotach.

Na prawo i na lewo ciemno szara przestrzeń pól monottonnych, upstrzona rosochatemi kupkami jałowców, olch błotnych, brzoź karłowatych, albo znowu ciemny pas lasu, niby chmura na ziemi osiadła, gęsta i nieruchoma.

Dziwna pierwotność i dziewiczość bije z każdej pędzi przestrzeni, na wszystkim pletno koczownicze wyciska, a fantastycznymi obrazami uderza w wyobraźnię.

Na przedzie pagórek płaski, a szeroki skosem łagodnym ku dołowi spada, wkleśnię bokiem rozrosły szpaler sośnlaka obejmuje i wydłużonym ramieniem ginie gdzieś pod widnokręgiem.

Pochylił rzutem z mglistej wysokości spadł jakiś ptak czarny i zgłębiał na mgnienie oka w jałowcach. Potem cichym, równym lotem nad wierzchołkami zarosli ku ciemnej ścianie lasu po-  
płynął i skrył się między sośnami.

Woźnica przezegnat się bojaźliwie, smagnął biczem szkapinę, szarpnął lejce i zaczął coś mruścić pod nosem.

— Może dusza, może zły!..

Dreszczem zimnym powiało od krzaków przydrożnych, a tam od lasu, z pod samych stóp jego kłęby przezroczego tumanu poczęły już się zwolna podnosić i stać się pokrowcem czarnym po sąsiednim wyrebie.

Dudnienie kół odbija się echem głośnym w ciemno-mglistej przestrzeni i ginie, jak ów ptak czarny, w zaroślach i lesie.

Wieczór czai się w oddali, a z nim razem w korowodzie tłumnym, po drogach i ścieżkach mkną mury, jakieś, które widzi i czuje woźnica białoruski.

I nic dokoła—tylko krzaki jałowcowe, gołe pnie wyrębów, ciemny czworobok lasu, powikłane zwoje tumanu — a nad tem wszystkim od czasu do czasu pochyły rzut drapieżnego ptaka...

I woźnica zegnający się przed duszą czy złym. Szarpie lejce i nagli do pospiechu zmęczoną szkapinę.

Przed duszą czy złym ucieka?

Próżna obawa! Boć chyba na wszystkich drogach i ścieżkach wędruje dusza pokutująca, i czy to ptakiem czarnym w pochyłym rzucie między jałowce spada, czy to w udęcie rozpacznej tu-mań gęste po wyrębach nagich goni, czy wreszcie dreszczem zim-

nym z zarosli wilgotnych w oczy wędrowca dmucha.

W błękitnawej oddali na wyniosłości za lasem dwa szeregi topoli wysmukłych zarysowują się okazałe. Przez szczeliny, między kadrubami rozrosłych lip, co niby bukiet olbrzymi rozsiadły się na szczycie wyniosłości, prześwieca się biel zabudowań.

Europejska wysepka na morzu białoruskiem. A może świątynia jaka czy pomnik czasów odległych wzniesiony rękami zapomnianych władców?

Szept tajemniczy płynie szpalerami topoli i opowieści, dziwne śnuje w poszumie wiatru. Dusza białoruska przykucnęła bojaźliwie u stóp gruszy polnej i słucha.

Trochę rodzinne, trochę cudze. I chciałaby lotem, jaskółczym wlecieć ponad szpalery drzew, hen tam na szczyt wyniosłości, na wiazania budynków białych, i wszystko słyszeć, wszystko rozumieć. Ale strach ją zdjął jakiś, osamotnienie dziwne—więc zerwała się i po drogach i ścieżkach rodzinnych pomknęła w mgliste przestworza.

Woźnica szarpie lejce, szkapinę do pospiechu nagli.

Oto kończy się szereg lip rozrosłych i raptem, niby straż wienne, dwa słupy murowane wyrósły, omszone, stare jak lipy, burzą czy piorunem z wierzchu poprzetrącane. Chylą się ku sobie, jakgdyby drogę przegrodzić chcia-

ły. Opodal połowa bramy o jakieś złomy kamienne oparta leży, jak tarcza strzaskana i z rak martwego rycerza wytrącona.

Woźnica spogląda z przestraszonym na mury białe. Targa lejce i między budynkami pustymi w cwał pędzi. Szkapina uszami sztytze, nozdrza rozdeła i parska trwożnie.

Na szerokim dziedzińcu wron stado rozsiadło się zuchwale. O ziemię twardą dżłoby czyszczą. Snaż są po sypie sutej, gdyż już żadna nie spojrzy, hen pod stodołę, gdzie psy jakieś bezdomne resztki trzewi bydlęcych szarpia.

A dom biały, jak kościotrup ponury, czarnymi oczodolami powyrywanych okien patrzy w ci-szę wieczoru, w szum topoli, wsiuchuje się pianie i czeka. Rychłoż kruki ścierwem obżarte odleca z wiatrem zawrotnym, rychłoż psy bezdomne, gryzące się o trzewia bydlęce, skończą biesiadę zbójecką i pójdą na pola dzikie, nleznane, skąd przysły.

Na uboczu dół osmałonych kupa, a zpośródka sterczy ku górze pysk koński, szczerząc zęby białe ni to w przekleństwie wściekłym, ni to w śmiechu rozpaczliwym.

I nagle wśród grobowego milczenia pogorzeliś krzyk jakiś przeraźliwy powlecznie rozdarł, a z poddasza domu białego ptak

## INFORMACJE.

## Nowa wojna?

Z Paryża nadchodzą informacje, które stwierdzają ogromne skomplikowanie położenia na konferencji pokojowej, tak, że niekiedy budzi się pytanie, czy nie tli się plomien nowej zawieruchy wojennej?

Wilson traktuje sprawę pokoju ze stanowiska profesorskiego, Lloyd George prowadzi niezdecydowaną politykę. Wyraźnie zdecydowaną i odpowiadającą praktycznemu i celowemu zabezpieczeniu owoców zwycięstwa jest polityka francuska i włoska.

Jako przykład tego chaosu, jaki cechuje czynności konferencyjne, wystarczy przytoczyć sprawę polską. Reprezentant polski bywa zapraszany na rozmaite konferencje; jest nim Roman Dmowski, który ma zawsze w pogotówiu różne materiały, notatki, dane statystyczne, niewiadomo bowiem, kiedy i co będzie potrzebne. Opatrznościową rolę przyjął na siebie Paderewski, który wpływem swoim wiele niefortunnych pomysłów zdolał uchylić. Naogół trzeba stwierdzić panujący chaos: co dzisiaj się uchwala, jutro jest zmienione całkowicie.

Począną się budzić wątpliwość w szczerość zamiarów niemieckich co do zawarcia rychłego pokoju. Pojawiają się głosy, że Brockdorff Rantzau zechce prawdopodobnie zagrać rolę Kuehlmanna z Brześcia Litewskiego, a zakończy ją na sposób, jak to uczynił wówczas Trocki: ani wojny ani pokoju. W konsekwencji doprowadzi to ponowne kroki wojenne w nieco może odmiennej formie. Wprawdzie Wilson wyrzekł się głośno, że na wypadek, gdyby Niemcy nie dotrzymały warunków pokojowych, lub nawet nie chciały podpisać traktatu,

w takim razie, wojska amerykańskie będą niezwłocznie lądowały we Francji, a wślad za nimi angielskie, celem udania się do Niemiec. Jakże jednak jeszcze mogą zająć wypadki do czasu zapłatania się tego węzła gordyjskiego! Trudno narazie przewidzieć.

Jedno w tej chwili nie ulega wątpliwości, że najważniejszą sprawę, dotyczącą sformułowania samego projektu traktatu nie są bynajmniej gotowe.

## Lloyd-George o Cieszynie.

W mowie, wypowiedzianej w angielskiej izbie gmin w Londynie, Lloyd George między innymi wspominał o Cieszynie.

„Są kwestje, mówił o których nikt nigdy nie słyszał, a które prawie zagrażały pokojowi Europy, gdy myśmy obradowali. Jestem pewny, że nie mogłem zając się nimi wprzód zanim nie zasiadłem w Konferencji Pokojowej. Był z członków tej Izby słyszano kiedykolwiek o Cieszynie? Mogę prawie powiedzieć, że nigdy o nim nie słyszałem, a właśnie Cieszyn prawie że wywołał zażarty konflikt pomiędzy dwoma Państwami. Sprzymierzonymi i musielimy przerwać nasze prace, aby się starać ustalić sprawę Cieszyna. Jest dużo kwestji tego rodzaju, że trzeba było posyłać komisje i łagodzić trudności w celu umożliwienia sobie zajęcia się większymi problemami wojny. I te kwestje są doniosłe. Są kwestje małych państw. Spory o małe państwa wywołały wielką wojnę. Trudności bałkańskie według mnie zakłóciły Europę i stworzyły atmosferę niepokoju, która doprowadziła do zamętu, która podnieciła militarną namiętność“.

## Knowania antypolskie.

Pewien dyplomata poselstwa angielskiego w rozmowie z korespondentem „Ilustr. Kur. Cadz.“ oznajmił, że prąd skierowany przeciwko polakom jest „robotą żydów, wpływem których poddał się Lloyd George“.

Zwróciło przecież powszechną uwagę, że w dniu, w którym Paderewski wjeżdżał do Paryża Izrael Kohan ogłosił wielki Meeting pod protektorem lordów i innych figur, aby trąbić na cały świat o rzekomych pogromach żydowskich w Polsce.

## Robotnicy belgijscy przeciwko Niemcom.

Donoszą z Brukseli: Uchwała zjazdu socjalistów belgijskich, aby utworzyć socjalistyczny związek międzynarodowy, w którym sojusznicy znaleźliby się razem z Niemcami, wywołała w kołach robotniczych w Belgji wielkie zaniepokojenie. Socjalistyczny poseł Hudin oświadczył, że występuje z partji, nie chcąc być w towarzystwie zabójców swego syna, który umarł w niewoli niemieckiej wskutek złego obchodzenia się.

## Złoty polski.

Nasze „złote“ papierowe drukuje się w Paryżu. Za parę tygodni druk będzie już gotowy i w obieg zostaną puszczone papierowe „złote“, w wartości 1, 2, 5, 10, 20 i t. p. Na wszystkich prawie będzie portret wodza Kościuszki, stówki będą miały portret Poniatowskiego. Kolory będą subtelne tak, jak na banknotach francuskich. Wykonane będą z wszystkimi subtelnościami przeciw podrobieniu.

## Z miasta.

## Miejski szpital dla chorych zakaźnych.

W swoim czasie w celu walki z tyfusem i innymi chorobami zakaźnymi przez Tymczasowy Kom. Miejski była powzięta uchwała utworzenia miejskiego szpitala dla chorych zakaźnych.

Naczelnny lekarz miejski miał uchwałę wprowadzić w czyn.

Nic prosię. Nie prawdaż?

Robi się kosztorys, a lekarz organizator przecież wie dokładnie co trzeba zrobić, jakie utensylja sprowadzić, aby z gmachu o znacznej pojemności uczynić szpital.

Po zrobieniu kosztorysu, trzeba sięgnąć do kasy municypalnej i w odnośnych składach i magazynach nabyć wszystko to, co jest niezbędnie potrzebnem dla zorganizowania szpitala.

Ten sposób postępowania dyktowała praktyka... przedwojenna. Lecz to, co było prostem i jasnem aż... do znużenia, stało się obecnie teorią niewykonalną.

Kasa miejska nie tak łatwo teraz się rozdziela, czasem zaś można tam zobaczyć... pustki.

Kosztorys więc trzeba było robić zgodnie z przysłowiem--wedle stawu grobla.

Co do nabycia bielizny, kołder, termometrów i różnych wogóle

rzeczy niezbędnych, to sprawa w praktyce obecnie przedstawiała się całkiem odmiennie, niż za czasów „zaprzysztych“.

D-r Ostromecki, naczelnny lekarz miejski, organizator miejskiego szpitala zakaźnego, musiał zużyć sporo energii i czasu, aby zakupić naprz. bieliznę od osób prywatnych; trzeba było w celu kupienia pewnej ilości utensyljów udawać się do całego szeregu magazynów i składów, gdyż w magazynach można było naprz. nieraz zakupić aż... 2 termometry.

Dostosowanie byłych koszar wymagało dużo zachodu. Wypadło wybielić 37 ubikacji, zrobić dwie kuchnie (chrześcijańską i żydowską). Została urządzona odwaszalnia, kanalizacja i t. d.

Poświęcenie szpitala odbyło się dn. 25.IV br. wystawności... klang frazesów wojów.

Między zaproszonymi na uroczystość był komisarz miasta, prezydent Koła Polak, przedstawiciel Tym. Kom. Miejskiego, personel lekarski, siostry miłosierdzia, służba pomocnicza i przedstawiciel miejscowej prasy polskiej.

Po poświęceniu naczelnny lekarz oprowadzał obecnych po gmachu i udzielał wyczerpujących wyjaśnień, co do przeznaczenia poszczególnych ubikacji i urządzeń.

Przełnął rozpoczął się na parterze od miejsca, gdzie wchodzi raczej bywają wnoszeni chorzy. Droga do sali szpitalnej prowadzi przez odwaszalnię, która zajmuje trzy pokoje i jest urządzona według wymagań techniki lekarskiej.

To urządzenie jest chlubą szpitala.

Na parterze znajdują się kuchnie, szpizarnia, mieszkania rodziny, gospodyn i służby, pokój jadalny i pralnia.

Na pierwszym piętrze mieści się oddział męski. Wprost schodów pokój lekarza ordynatora oraz pokój siostr miłosierdzia, a dalej ciągnie się szereg sal zalaných światłem. Sale nieduże, lecz jest ich kilka i to właśnie stanowi według słów lekarza, strone dodatnią szpitala. Dzięki temu można odosobnić chorych na różne infekcje. W każdym pokoju mieści się 8 łózek; miejsca wolnego dużo. Na ścianie nad łóżkiem karta ciepłoty. Łóżka zastiane szaremi kołdrami, poszewkami wypchane nie stoma, jak to jest obecnie we zwyczaju w wielu szpitalach, lecz flokami. Powietrza dużo, gdyż są oprócz zajętych pokoi, dwie sale wolne i powietrze jest dobre, szpital bowiem znajduje się na skraju Zwierzyńca. Te sale mają służyć miejscem przechadzek dla ozdrowieńców. Oczywiście oddział posiada wanny.

Na drugim piętrze został umieszczony oddział żeński. Rozkład sal i pokoi personelu mniej więcej ten sam jak i w oddziale męskim.

Personel szpitala składa się z naczelnego lekarza d-ra Ostromeckiego, 2 lekarzy ordynatorów i 10 siostr miłosierdzia wykwalifikowanych, co pokończyły dwuletnie kursy i mają kilka lat praktyki. Ordynatorzy oraz siostry miłosierdzia mieszkają w szpitalu, co jest niezmiernie pożądanem z punktu interesów chorych, ale i nie chorych również.

czarny, niby strzała pierzasta, wyleciał i w zmroku wieczornym skrył się w oddali.

Woznica głowę między ramionami wtulił, leżąc gwałtownie szarpnął, że aż szkapiera na tył osiadła.

— Może dusza, może zły!..

I znówu mary ponure dzikim korowodem zatańczyły po zagonach i brzdach, po zaroślach i krzakach, po bagnach i oparzeliskach.

Cienie jątówców wydłużają się poczwarnie. Ścieląc się plamami czarnymi pod nogi końskie.

Zda się z pod ziemi, kadłuby upiorów jakiś wylażą i kładą się wpoprzek drogi na pokutę czy zemstę...

Droga, leśna gromada ludzi na wyprawę jakąś idzie. A może na odpust? Tak niegdyś w poranek czy wieczór przedświąteczny w sukmanach nowych szły gromady wiejskie ha modły do świątyń odległych. Z tobołkami na ramionach, z kijem podróznym w ręku wędrował lud prosty na odpusty doroczne.

Dziś widać, zapomniano o odpustach. W zmroku wilgotnym na tle ciemnej przestrzeni w mgłę spowitego lasu rogi widel, ostrza toporów i gładka stal dubeltówek igra złowrogo i pobrękuje w zimnych zgrzytach.

Z pod nasuniętych na czoło czapek wzrok wilczy skry starczane rzuca, nawskroś przewier-

ca, tętna krwi wyszukuje. Zda się wszystki, co piekło w swych czeluściach mieści, skupiło się w piersiach i mózgach potępieńców i na czarnych suchych twarzach odbiło się szkaradnie.

Przed wioską tłum ludzi radzi o czemś hałaśliwie, pięścią grozi, namawia do czegoś. Tłum kołysz się, jak fala, skupia się do koła, zapala i wreszcie gwałtownym ruchem rzuca się z krzykiem w jedną stronę. Raptem wybiega z gromady stary chłop w siermiędze, drogę zagradza tłumowi, a tak stojąc, bez czapki z rozwianym siwym włosem mówi coś powoli, dobitnie, groźnie. Tłum stanął, potem zaczął rzędnąć stopniowo, potem krokiem powolnym, w rozsypkę i po kilku, zawrócił do wioski. Za nim ze spuszczoną głową podążał starzec...

A wieczór coraz wladniej rozlazał swe czarne skrzydła, ciemną jednolitą oponą pokrywa wioskę i pola, drogi i ścieżki, jakgdyby chciał ukryć przed światem i okiem ciekawym i dwóm, pustym, i wioskę gwałną, i korowody dusz pokutujących, i zbrodnicze cienie złoczyńców i martwe białe pomniki zapomnianych władców.

Wł. Olszyński.

Z utworzeniem szpitala walka z chorobami zakaźnymi staje się łatwiejszą.

Chorzy, porożrucani po całym mieście, przyczyniali się do ciągłego a groźnego szerzenia się tyfusu. Umieszczanie chorych tyfusowych w szpitalu, wpłynęło niewątpliwie na osłabienie epidemii. Warunki zaś w jakich się znajdują chorzy: opieka lekarska i środki, odpowiadające wszelkim wymaganiom higieny, będą miały swym skutkiem zmniejszenie się śmiertelności.

IV. K.

## Z prowincji.

### Czekołydy, par. Trzciańskiej.

D. 21-go kwietnia r. b. policja knyszyńska wykryła tajną gorzelnię u gospodarzy Rutkowskiego i Zalewskiego. Przyrządy zostały zabrane i przewiezione do Knyszyna.

### Zajmy, par. Zabłudowskiej.

Dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczorem u gajowego Stanisława Łaniewskiego niewykryci złodzieje skradli krowę wartości 4000 marek.

## KRONIKA.

### Znacek dzisiejszy.

Dziś na ulicach miasta będzie sprzedawany znacek na rzecz biednych i chorych członków Stowarzyszenia Robotników Katolickich.

### Wybory do Sejmu.

Z Warszawy nadeszła wiadomość, że w przyszłym tygodniu zostanie wydany dekret o wyborach do Sejmu w Obwodzie Białostockim (powiaty: Białostocki, Biełski i Sokółski).

Prezesem Głównej Komisji Wyborczej w Białymstoku ma być p. T. Straszewicz.

### Sąd Okręgowy.

Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że w przyszłym tygodniu przyjadą z Warszawy do Białostoku znany w mieście naszym prawnik p. Tadeusz Straszewicz oraz wice-minister sprawiedliwości w celu utworzenia w Białymstoku Sądu Okręgowego.

Prezesem Sądu Okręgowego będzie prawdopodobnie p. T. Straszewicz.

### Sprzedaż produktów na karty.

Dnia 29 kwietnia r. b. na oddziale kart żywnościowych № 2, mieszkańcy otrzymają następujące artykuły spożywcze: 7 funtów mąki pszennej, 10 f. kartofli na każdą osobę, oraz 3 f. nafty na każdą legitymację żywnościową.

### Dla „Żłobka”.

Z inicjatywy pp. A. Puchłowskiej i E. Szredzińskiego zebrano

między pracownikami kolejowymi w Białymstoku na jajo wielkanocne dla dzieci „Żłobka” 56 mk. 46 fen.

### Wykrycie szajki opryszków.

Dzięki sprężystej i energicznej działalności policji kryminalnej, na czele z p. K. Hepnerem, wykryta została banda opryszków, której członkowie udając różnych urzędników i funkcjonariuszy policji dokonywali od dłuższego czasu rewizji, kradzieży, gwałtów, oraz innych nadużyć.

Sporo osobników tej bandy już aresztowano.

### Wykrycie gorzelni.

Dnia 25 b. m. przy ul. Wasilkowskiej № 85, policja wykryła nieczynną gorzelnię. Aparat, kocioł i 2 beczki z zaciorem skonfiskowano. Przy szczegółowej rewizji wykryto 2 beły sukna. Na razie nikogo nie aresztowano. Śledztwo w toku.

### Kradzież motorów.

W nocy z dnia 24 na 25, przy ulicy Białostockańskiej 14, z fabryki sukna Jankiela Wołkowyskiego popełniona została kradzież 3 motorów, o sile jednego konia. Sprawców kradzieży dotychczas nie ujęto.

### Kradzież koni.

Dnia 25 b. m. na placu kołszar przy ulicy Lipowej, gdzie odbywała się lustracja koni, małoletni złodzieje J. Bersztejn i Małar skradli 2 konie.

Na ulicy Mazowieckiej złodziejasków razem z końmi zatrzymał posterunkowy, i niezwłocznie doprowadził do komisariatu.

Złodziei zamknięto pod klucz.

### Kradzież butów.

Dnia 24 b. m. ułanowi 10-go pułku Dywizji Litewsko-Białoruskiej Janowi Hofmanowi skradziono buty. Podejrzany o kradzież Kazimierz Brański, były sanitariusz szpitala etapowego umknął.

### Zamiar samobójczy.

Dn. 24-go b. m. o godz. 3 po. na torze kolejowym, w pobliżu ul. Pocztowej, przed nadejściem manewrującego parowozu położył się na szynach jakiś nieznany żydek, lat 18. Urzędnik kolejowy Kalinowski spostrzegł to i zaalarmował służbę parowozową, co spostrzegłszy desperat ułotnił się.

### Obchód 3-go Maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie organizacyjnego Komitetu obchodu 3-go Maja o składzie następującym: pp. Moskałewska, Bajeniewiczowa pp. Odyntec, generał Wejtko, ks. dziekan, Chalecki Filipowicz, Zmitrowicz, Goetz, W. Bartoszewicz, Jarto. Olech, Kolendo.

Postanowiono ze względu na doniosłość rocznicy Konstytucji 3-go Maja urządzać obchód w sposób najbardziej uroczysty. O 11-ej odbędzie się msza polowa, po mszy rewja. Potem pochód

na miejsce, które będzie później określone, gdzie będą zasadzone drzewa wolności. Po mszy oraz podczas uroczystości sadzenia drzew będą wygłoszone mowy okolicznościowe.

Plakaty, odezwy, odczyty i przemówienia pouczają ludność o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja w dziejach ojczystych.

# WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 26 kwietnia r. b.

### Front Litewsko-Białoruski.

Po krótkich potyczkach oddziały nasze zajęły Wilkę, Landwarowo i stare Troki.

### Front Wołyński.

Patrole kawalerji wyparły nieprzyjaciela z Wasilowa, po atem spokój.

### Front Galicyjski.

Pod Lwowem nieprzyjacieli okopuje się gorączkowo na nowych pozycjach. Na całym froncie słaba działalność bojowa.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego, Haller pułkownik.

## TELEGRAMY.

### Rozwiązanie sprawy Gdańska.

PARYŻ 26-IV (PAT). (Harks). „New York Herald” twierdzi, że konferencja pokojowa uregulowała ostatnie sprawę Gdańska. Rozwiązanie byłoby następujące: Rekonstytucja wolnego miasta Gdańska, którego niepodległość będzie zagwarantowana przez Ligę Narodów. Liga narodów zamianuje komisarza, ureguje traktaty z Polską i Niemcami i zrehabilituje konstytucję miasta. Gdańsk będzie miał zupełny samorząd w sprawach czysto miejscowych, natomiast będzie objęty związkiem celnym z Polską i za granicą reprezentowany będzie przez Polskę. Obywatele Gdańska będą mieli prawa i przywileje dyplomatyczne obywateli Polski. Polsce będzie zagwarantowany wolny dostęp do Gdańska przez korytarz polski, lecz gdyby to było konieczne przez terytorja niemieckie. Nadzór i zarząd Wisty oddane będą

Polsce, tak samo swobodne rozporządzenie urządzeniami transportowymi miasta, łącznie z urządzeniami nadbrzeżnymi i dokami.

Niemcom będzie zagwarantowany wolny przejazd przez korytarz polski w kierunku Prus Wschodnich.

### Po zdobyciu Wilna.

WARSZAWA 26-IV (PAT). Ze sfer urzędowych komunikują z Wilna: W Wilnie panuje zupełny spokój. W miejscowej katedrze biskup wileński w obecności Naczelnika Państwa odprawił nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem: „Te Deum laudamus”. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojsk. Po południu przy udziale niezliczonych tłumów odbył się pogrzeb 31 poległych podczas boju żołnierzy.

### Niemcy w Wersalu.

WIEN 26-IV (PAT). „Biuro Korespondencyjne” donosi z Paryża, że pierwsza grupa delegatów niemieckich przybyła wczoraj do Wersalu.

### „Księgarnia Polska” i skład materiałów pisemnych

#### JADWIGI KLIMKIEWICZOWEJ

ul. Rynkowa № 1,

naprzeciwko kościoła.

Posiada: nowości beletrystyczne, podręczniki szkolne, czytelnik, bogaty wybór pocztówek, oraz wszelkiego rodzaju materiały pisemne.

208.

## Młody człowiek,

polak, władający językami rosyjskim i niemieckim poszukuje jakiegokolwiek bądź posady.

Oferty w administracji „Dziennika Białostockiego”.

## Od 1-go maja r. b.

potrzebny jest przy polskiej rodzinie

### POKÓJ KAWALERSKI

z umeblowaniem, pościelą, usługą (ewentualnie z utrzymaniem). Oferty w administracji „Dziennika Białostockiego” pod lit. D. M.